GŁOS NARODU

WYD. PORANNE

PIĄTEK

14. LUTEGO 1919.

NR. 33. — R. XXVII.

CENA Nru: W KRAKOWIE i na prowincyi 30 hal., Wydanie całodzienne na prowincyi 50 hal., 32 fen.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. 1-razową przes.	Na całym obszarze Państwa polsk. 2-razową przes.	Za granicą	Przedpłata należna na Nacz... Ludowego
Miesięcznie	K 10·—	K 8·50	K 10·—	K 11.—	K 12.—	K 8·50
Kwartalnie	„ 30·—	„ 25·50	„ 30.—	„ 33.—	„ 36.—	„ 25·50
Półrocznie	„ 60·—	„ 51·—	„ 60·—	„ 66.—	„ 72.—	„ 51.—
Rocznie	„ 126·—	„ 102·—	„ 120·—	„ 132.—	„ 144.—	„ 102.—

Przy uiszczaniu prenumeraty w Markach polskich liczyć należy wedle kursu urzędowego 1 Marka = 1 K. 50 hal.

Zamawiać „Głos Narodu“ można we wszystkich agencyach dzienników lub bezpośrednio w Administracyi. — Wpłaty można uskuteczniać listami pieniężnemi, przekazami pocztowymi, przez Pocztową Kasę Oszczędności (Konto Nr 23903), przez Bank Krajowy i w Administracyi Wydawnictwa.

REDAKCYA I ADMINISTRACYA: KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYŻA 11. — DRUKARNIA UL. ŚW. TOMASZA 35.

Telefon Redakcyi Nr. 190. — Telefon Administracyi i Drukarni Nr 8344 — Listów niedostatecznie opłaconych nie przyjmuje się. — Prosimy uprzejmie o adresowanie wszystkich listów dotyczących przedpłaty i ogłoszeń do administracyi wydawnictwa.

Stapiński.

Stała się rzecz jedna z najsmutniejszych i najbardziej upokarzających, jakie mogły spotkać nasze wewnętrzne życie publiczne: do Sejmu kostytucyjnego Polski wszedł Stapiński. Nie dlatego nazywamy tę rzecz smutną, że Stapiński jest radykałem. Wprawdzie radykalizm, na któremkolwiek występuje skrzydle, jest zawsze zaporą dla wprawidłowego rozwoju życia, ale radykali mogą być porządnymi ludźmi. Nie widzielibyśmy jeszcze tragedyi i w tem, że Stapiński, to warchoł. Wielkie ciało zbiorowe, jakiem jest Sejm, musi być przygotowane na wchłonięcie różnych temperamentów, także i najbardziej rozwichrzonych. Nie to, że Stapiński jest czerwieńcem. Nic, że jest warchołem. Znaczenie Stapińskiego polega dopiero na tem, że jest on wcieleniem wszystkich czynników rozkładu, jakie znane są w życiu publicznem wogóle, a które w niezwykle dokładnym komplecie wystąpiły były w ostatnich czasach w procesie gnilnym austryackiego półtrupa. W tem — w tem właśnie tkwi moment gnębiący i upokarzający faktu, że Stapiński wkroczył do ław polskiego Sejmu, jakby widmo zarazy, jakby straszna klamra, spinająca nasze młodzieńcze ciało prawodawcze z plugawą tradycyą czarno-żółtej gangreny.

Świeżo przypomniały pisma słynną w swoim czasie i szeroko omawianą aferę towarzystwa żeglugi transatlantyckiej „Canadian Pacific“, które stoczyło było na gruncie austro-węgierskim śmiertelny kokurencyjny bój z również przewozową kompanią „Austro-Americana“. Potężna „Canadian Pacific“ przystąpiła do walki najbardziej uproszczoną i najkrótszą metodą: przekupstwem. Rzuciła na administracyjne torowanie sobie drogi i na agitacyę dziesiątki milionów. Przekupiła wiedeńskie ministerya, policyę, szumowiny parlamentarne i szumowiny dziennikarskie. Rząd rozszerzył odpowiednio warunki koncesyi, specyalny odłam prasy forsował ze wszystkich sił interes szczodrej kompanii. Wszystko to, po zdemaskowaniu, było swojego czasu głośne i zapisało się w pamięci, jako jedna z większych austryackich afer korupcyjnych. Dziś. po upływie szeregu lat, podczas porządkowania we Lwowie papierów zamędzonego konsulatu pruskiego, jak właśnie pisma lwowskie donoszą. znalazło się szczegółowe sprawozdanie urzędnika konsularnego. von Schröttera, o skandalu „Canadian Pacific“. I w tym poufnym dokumencie zanotowano z właściwem oświetleniem, że w Galicyi w barwach „Pacificu“ walczył najgorliwiej poseł do wiedeńskiego parlamentu, redaktor „Przyjaciela Ludu“, Stapiński...

To tylko przykładowe przypomnienie, jak rósł i urósł ten symboliczny „polityk“.

Tuż przed wojną Stapiński, po długoletniej burzycielskiej i burzliwej karyerze publicznej, przycichł. Zdawało się, że osiągnął miarę osobistego nasycenia. W dodatku na jednem z zebrań chłopskich w tarnowskiem został przez byłych swych wyznawców w nieludzki sposób skatowany: rozjuszony tłum prowadził go ze wsi do najbliższej stacyi kolejowej przeszło godzinę, bijąc, kopiąc, łżąc, znęcając się, tak, iż cudem tylko uszedł żywy. Można było mniemać, że teraz już cofnie się w zacisze domowego ogniska. Przez cały czas trwania wojny Stapiński żadnej nie odgrywał już roli. Aż oto znowu... Ślina z pod Tarnowa przeschła. Rany wygoiły się. Kopnięcia przestały dawno boleć. Stapiński uczuł się zdrowym, rzeźkim i wypoczętym i powrócił do roboty. Od dni kilku siedzi w polskim Sejmie konstytucyjnym, z mandatem, który dała mu rodzinna Krośnieńszczyzna, jeden z najbardziej obałamuconych przez niego zakątków kraju.

Wznowioną swą działalność rozpoczął Stapiński od wieców przedwyborczych, na których publicznie wzywał chłopów, aby nie stawiali się do poboru wojskowego i nie płacili podatków państwu, w którem on nie może rozkazywać. Wezwania takiego byłby Stapiński nigdy nie odważył się wygłosić w Austryi, nawet wtedy, gdy już konała. Wiedział, że w dwadzieścia cztery godzin potem kula austryacka roztrzaskałaby mu łeb. Wobec Austryi zachowywał się cicho, pokornie, lojalnie. Nie zbuntował ani jednego żołnierza, nie uszczuplił ani grosza podatku. W Polsce, organizującej się dopiero, nie ukonstytuowanej wewnętrznie, czyni to z całą łotrowską odwagą. Po wiecach — kontynuuje wznowioną robotę na szpaltach uruchomionego po długiej przerwie swego „Przyjaciela Ludu“, szczując tam przeciw „panom“, przeciw rządowi, przeciw armii. W ostatnim, 6 numerze „Przyjaciela“ z r. b., znajdujemy zamieszczone pod przymusem pismo karnego sądu krajowego w Krakowie, dotyczące artykułu p. t. „Na co mamy wojsko“, ogłoszonego w numerze poprzednim. Sąd ten na wniosek prokuratoryi państwa orzeka, że wspomniany artykuł zawiera znamiona występku z licznych paragrafów, „albowiem przez łżenie, szyderstwa i nieprawdziwe przedstawiania usiłuje pobudzić do nienawiści i pogardy przeciw armii i władzom rządowym, obwinia fałszywie wojsko o czyny karygodne i honor każące, oraz pogardliwe przymioty i wystawia je na publiczne pośmiewisko“, na skutek czego sąd zarządza konfiskatę nakładu, zawierającego ów haniebny artykuł. Lecz cóż znaczy dla Stapińskiego ten wyrok i ta konfiskata? Stapiński drwi sobie z nich. On ma przecież — mandat poselski. I w organie swoim zapowiada już z góry, że potępiony artykuł zimmunizuje w Sejmie i ogłosi na nowo, „aby lud mógł w całości przeczytać“.

Przeciw naroślom w rodzaju Stapińskiego jest jedno tylko antidotum bezwzględnie skuteczne: uzdrowienie organizmu, którego choremi sokami się żywi. Leczenie wymaga jednak długich lat. A tymczasem złośliwa narośl szerzy spustoszenie. Tymczasem dzieje się rzecz niepodobna do wiary; rzecz nie dająca się nigdzie w świecie pomyśleć: oto gdy kraj prowadzi na czteru frontach z największym wysiłkiem bój o całość granic, jest człowiek, który publicznie, jawnie i bezkarnie agituje za niepłaceniem podatków i niespełnianiem powinności wojskowej, czyli dezercyą, szczuje przeciwko sile zbrojnej, wytwarza w stosunku do niej „nienawiść i pogardę“.

Czyż czyn ten jest istotnie tylko „wystepkiem“, czyż nie posiada on wszystkich znamion zdrady kraju, czy zbrodnia Jana Stapińskiego, owinięta bezwstydnie w togę poselską, może chodzić wśród nas z podniesionem czołem?! **KOR.**

Z Sejmu.

Warszawa, 11 lutego 1919.

(Konwent seniorów. — Wybór marszałka. — Ugrupowanie stronnictw. — Sprzymierzeńcy Ukraińców).

Przerwa w obradach sejmu będzie, jak słychać, dłuższa niż sądzono początkowo. Spodziewano się, że następne posiedzenie odbędzie się już we środę, tymczasem posłowie zbiorą się ponownie może dopiero w sobotę.

Sprawa wyboru marszałka i prezydyum jest przedmiotem obszernych dyskusyi między ugrupowaniami sejmowemi. Wymieniają liczne nazwiska kandydatów, zdaje się jednak, że laskę marszałkowską dostanie bez wątpienia któryś z posłów wielkopolskich. Do wyboru marszałka przystąpić może sejm, dopiero wtedy, kiedy komisya weryfikacyjna sprawdzi ważność conajmniej 200 mandatów. Marszałka wybiera sejm na czas kadencyi, czterech jego zastępców i ośmiu sekretarzy na czas sesyi.

O ugrupowaniach partyjnych w sejmie trudno jeszcze mówić. Dopiero fizyognomia polityczna sejmu zaczyna się powoli wyłaniać z płynnego stanu konferencyi, umów, kompromisów i związków. Dziś już stwierdziś można, że poważną rolę w naszej konstytuancie będzie odgrywał Związek narodowo-ludowy, w skład którego wchodzą: posłowie narodowo-demokratyczni, Zjednoczenie ludowe, Związek narodowy, posłowie stronnictwa chrześcijańsko-ludowego i szereg posłów bezpartyjnych.

Członków związku obowiązuje solidarność głosowania w sprawach: konstytucyi, polityki zagranicznej, wojska i skarbu.

W t. z. stronnictwach chłopskich ludowych trudno się na razie zoryentować. Najwyraziściej występuje grupa „piastowców“, której prezes, poseł Witos, na jednem z najbliższych posiedzeń sejmowych odczyta deklaracyę programową swego klubu. Konferencye, jakie „piastowcy“ prowadzą ze stronnictwem ludowem (Thuguttowcy) dotychczas nie dały żadnego wyniku.

Galicyę reprezentować będzie w sejmie 100 posłów, w tem 71 z wyborów, a 29 byłych posłów parlamentu wiedeńskiego.

Dwaj posłowie stanowiskiem, jakie zajęli w sprawie ukraińskiej, wykreślili się z liczby posłów polskich. Są to osławiony poseł lwowski, Ernest Breiter i poseł złoczowski, Reizes. Ich przymierze z Ukraińcami zamknęło przed nimi wrota polskiej konstytuanty. Jak z powyższego przedstawienia widać polityczne ukształtowanie sejmu jeszcze się nie dokonało. Nastąpi ono jednak już w dniach najbliższych, bo poszczególne drobne grupy ożywia chęć sojuszów i związków. **Al.**

Co Niemcy i bolszewicy gotowali Polsce.

Warszawa. P. A. T. „Warszawskoj Rjeczi“ z daty 11 lutego, redaktor „Izwjestja“, Karjer, podaje w dosłownem brzmieniu **protokół z posiedzenia,** które odbyło się 22 grudnia 1917 **między przedstawicielami rządu bolszewickiego a przedstawicielami niemieckich władz wojskowych.** Ze strony Rosyi bolszewickiej brali udział: Krylenko, Wołodarski, komisarz dla spraw zagranicz. petersburskiej Komuny, Żołkin, Uryckij, Feierabend, Antonow, były bolszewicki minister wojny, Dzierżyński, Gutrianow, Skrypkin; zaś ze strony niemieckiej przedstawiciele władz wojskowych. Protokół ten został Karjerowi wręczony na stacyi Orsza przez znaną mu osobę. Jest to kopia, zaopatrzona podpisem niemieckiego biura tajnej policyi Schafera i jego adjutanta Kreiselera. Podpisy te stwierdzają autentyczność kopii i noszą datę 11 stycznia 1918 roku. Protokół ten brzmi jak następuje: Po odbytych rokowaniach osiągnięto następujące porozumienie:

1) **Rząd niemiecki kieruje polityką Polski.**

2) **Rząd rosyjski w żadnym wypadku nie wtrąca się w sprawy związane z rządzeniem w Polsce, wobec czego nie ma prawa protestu ani interpelacyi w sprawach: a) Aneksyi Zagłębia Dąbrowskiego** węglowego i metalurgicznego. b) Nie przyznania prawa osobom narodowości polskiej do udziału w eksploatacyi przemysłu **naftowego w Galicyi. c) Wyodrębnienie prowincyi Chełmskiej** i zarząd nią. d) **Polityki celnej niemieckiej i austryackiej w prowincyi Poznańskiej,** w Galicyi i w prowincyi polskiej, która obecnie została oderwana od Rosyi.

3) **Rada Komisarzy ludowych ma prawo porozumiewać się** z ośrodkami rewolucyjnymi które powstały **w Polsce dla propagandy idei rewolucyjno-socyalistycznej za pomocą wysyłania do Polski** agitatorów, którzy muszą być **zarejestrowani zarówno w niemieckiem biurze wywiadowczem** w Petersburgu jak i w Warszawie. Posyłanie agitatorów do Niemiec i Austryi przez Radę komisarzy ludowych zostaje wstrzymane.

4). Rada komisarzy ludowych zobowiązuje się śledzić za polskiemi grupami szowinistycznemi, celem przeszkodzenia im w werbowaniu ochotników.

5). **Przekroczenie przez oddziały polskie granic Litwy i Ukrainy** północnej i północno-zachodniej będzie uważane przez Rosyę za akt wydania wojny przez Polskę Niemcom i Austryi, a Rosya w tym wypadku zobowiązuje się **współdziałać z Niemcami i Austryą, celem zupełnego zniszczenia tych** oddziałów.

6) Rada komisarzy ludowych zobowiązuje się **protestować wobec przyszłego kongresu pokojowego w imieniu socyalizmu** i w imieniu usunięcia wojen **przeciw tworzeniu armii polskiej i polskiego ministerstwa wojny.**

7) Rada komisarzy ludowych zobowiązuje się przeciwdziałać za pomocą swoich agentów przeciw umieszczeniu rosyjskich albo przez obywateli rosyjskich kapitałów francuskich, angielskich, albo amerykańskich w Polsce w przedsiębiorstwach **przemysłowych, miejskich, kolejowych i t. p.**

8) **Na wypadek, gdyby rząd niemiecki albo austryacki uznał za właściwe zmienić kierunek swej polityki w stosunku do Polski, rząd komisarzy** ludowych **zobowiązuje się uznać ten nowy kurs, bronić go wobec** Sowietów **i wobec napaści ze strony sprzymierzeńców wyżej nazwanego państwa.**

Oryginał protokołu podpisały wyżej wymienione osoby. Kopia niniejsza napisana w trzech egzemplarzach została sprawdzona z oryginałem dnia 15 stycznia.

Poznańska Rada ludowa do rządu niemieckiego.

Poznań. P. A. T. Pruskie ministerstwo spraw wewnętrznych przesłało dn. 8 lutego do Nacz. Rady ludowej dwa telegramy, w których odpiera rzekomo nieprawdziwe doniesienia nasze o gwałtach niemieckich, wystosowane do Komitetu narodowego w Paryżu i oskarża nas na podstawie niezliczonych wiarygodnych świadectw o „niegodnych, nieludzkich“ obchodzeniach się z pojmanymi żołnierzami pruskimi, a głównie z lotnikami, których umieszczono w Kerawerku. Zarzucają nam również rozmyślne wprowadzanie w błąd opinii z powodu przedstawienia sprawy przez Haza Redlitza, przemilczamy natomiast, że zwłoki zabitych zbeszczeszczono. Rząd pruski domaga się wysłania sędziego pruskiego, któryby był obecny przy rozprawach sądowych, jako też przy wygrzebaniu ciał zabitych, wobec niemieckiej komisyi.

Nacz. Rada ludowa odpowiedziała **następującym telegramem:** Do Ministeryum spraw wewnętrznych w Berlinie. Na telegram z 8 lutego odpowiadamy, że po odrzuceniu przez rząd tamtejszy warunków już ustalonych, **wszelkie jego mieszanie się do spraw naszych odpieramy.** Wiadomości nasze podawane do Paryża, polegają na faktach pochodzących od świadków naocznych i osób, nad którymi się znęcano. Fakta te są protokolarnie spisane i zaprzysiężone a akty sprawy Redlitza i 6 towarzyszy posłużą spodziewanej tu komisyi ententy. Komisyi tej przedstawimy także świadków wywiezienia osób internowanych z powiatu szubińskiego, znęcania się nad nimi podczas transportu do Chojnic, jako też sposobu obchodzenia się z nimi w Altdamm. **Z powodu doniesienia o nowych internowaniach** i wywiezieniach **na Śląsku i Prusach królewskich,** po części w związku z oskarżeniem o działalność polityczną, **zmuszeni jesteśmy internować odpowiednią liczbę Niemców, którzy działali politycznie w duchu dla nas wrogim,** przeprowadzić ich do obozu koncentracyjnego **i obchodzić się z nimi w ten sposób, jak Niemcy z internowanymi Polakami.** Proponowaliśmy, **już, aby komisye neutralne zwiedziły** obozy internowanych w Niemczech. Jesteśmy zawsze gotowi dopuścić takie komisye do wszystkich internowanych u nas i wzywamy Panów, abyście dopuścili komisye neutralne do zwiedzenia obozów internowanych Polaków. Naczelna Rada ludowa.

Opinia francuska o nocie niemieckiej.

Warszawa. P. A. T. Telegram iskrowy z Paryża donosi: **Na notę rządu angielskiego w sprawie Polski** odpowiedział rząd niemiecki drugą notą, **w której w przeciwieństwie do rzeczywistości faktów usiłuje zwalić winę na Polaków.** W tym celu używają Niemcy ulubionej swej metody, która polega na przekręcaniu faktów i wymyślaniu kłamstw. Pod podstępnymi pretekstami **wysłał rząd** berliński od listopada na terytoryum polskie oddziały żołnierzy specyalnie pouczonych, którzy pod mianem „Heimatschutzu“ nękają ludność polską. **Specyalna naczelna** komenda niemieckie została utworzona w Berlinie przy ministerstwie wojny, mająca na celu wyłącznie zaciąganie ochotników za wysoką opłatą, których **przeznaczano** do okupacyi polskich prowincyi. **Polacy wstrzymali się od wszelkiej akcyi,** mogącej usprawiedliwić takie kroki. **Wypadki z dnia 27 i 28** grudnia w Poznaniu zmieniły położenie. **Ludność polska doprowadzona do rozpaczy gwałtami „Heimatschutzu“ wygnała wszędzie milicye niemieckie;** taki był początek ruchu polskiego. To też **francuskie koła polityczne protestują energicznie przeciw wszelkiemu pogwałceniu reguł cywilizacyi.** Bandy niemieckie, bo inaczej nie można nazwać oddziały „Heimatschutzu“, które działają w łączności z uzbrojonymi chłopami niemieckimi i uprowadzają w niewolę spokojnych mieszkańców polskich, nie wyłączając kobiet i dzieci, palą wsie, rabują dobytek prywatny, grabią rannych i mordują bezbronnych ludzi.

„BEZCZELNE ŻĄDANIA“.

Berlin. P. A. T. „Berliner Tagblatt“ pisze: Delegacya polska przedłożyła najwyższej radzie wojennej ententy nowe bezczelne żądania. **Rada ententy ma przy odnowieniu rozejmu zakazać** Niemcom **wszelkich operacyi i kroków nieprzyjacielskich zwróconych przeciwko Polakom w Poznańskiem.** Pozatem żądają Polacy zmuszenia Niemców do wydania im **linii kolejowej z Gdańska do Warszawy,** linią tą bowiem zamierzają Polacy **przewieść armię g. Hallera do Polski.**

Niemcy o kłamstwach niemieckich.

Poznań. P. A. T. Jak donoszą „Polit. Parl. Nachrichten“ burmistrz Szubina, Block, jako „świadek naoczny“ podał w protokole **z dnia 11 stycznia, że Polacy po osaczeniu miasta w sposób nieludzki wyrżnęli kobiety i dzieci Niemców,** którzy nie zdołali zbiedz. To oświadczenie Blocka powtórzyły gazety berlińskie: „Vorwaerts“, „Deutsche Tageszeitung“ i „Berliner Tagblatt“. **Otóż kłamstwo** burmistrza Blocka z oburzeniem **piętnują Niemcy szubińscy,** którzy **oświadczyli** z własnej woli:

„Wiadomości podane przez „Vorwaerts“ i inne gazety niemieckie, jakoby Polacy podczas zdobycia Szubina 11 stycznia wyrżnęli kobiety i dzieci, co poprzeć miał protokołarnie również Block, są kłamstwem. Szubin, 28 stycznia 1918. Deppe, radca weterynaryjny, Krieger, pastor, Rin.. komisarz obwodowy.

OBAWY NIEMCÓW Z PRUS KRÓLEWSK.

Gdańsk. P. A. T. Na kongresie Rad robotniczo-żołnierskich Prus zachodnich oznajmiono: Wydział wykonawczy [illegible] **sprawozdanie,** wystosowane do Rady ludowej polskiej, które między innemi oświadcza: W powiecie kartuskim i ościeżewskim **mają Polacy do rozporządzenia 50.000 ludzi** którym tylko częściowo brakuje broni. Polacy oczekują na armię gen. Hallera, **aby przy jej pomocy** obsadzić linie kolejowe Gdańsk—Toruń. **Na poczcie w Gdańsku** szpieguje pewien **urzędnik polski,** który **informuje** Polaków **o wszystkiem, co tylko ma dla nich jakieś znaczenie.**

Najbliższe prace Sejmu polskiego.

Warszawa. P. A. T. Na dzisiejszym konwencie seniorów przyjęto regulamin obrad Sejmu ustawodawczego, rozpatrywano i przyjęto główne zasady rozmieszczenia posłów na sali, przyjęto następnie porządek dzienny następnego posiedzenia plenarnego: **1. przyjęcie regulaminu,** 2. wybór **marszałka, 5 wicemarszałków i 8 sekretarzy,** 3. wybór **komisyi spraw zagranicznych, ochrony pracy konstytucyjnej i rolnej.** Każda z komisyi ma mieć 30 posłów.

Misya koalicyjna w Warszawie.

Warszawa. P. A. T. Dzisiaj popołudniu przedstawił się gen. Barthelemy i pułkownik Shmidt Naczelnikowi Państwa. Gen. Barthelemy zdał sprawozdanie ze swego pobytu we Lwowie i z poczynionych tam spostrzeżeń. W czasie rozmowy oświadczył gen. Barthelemy, że już od 10 roku życia odczuwał był szczególniejszą sympatyę dla Polski.

Wyjazd pośredników do Pragi.

Warszawa. P. A. T. Przedstawiciele **państw ententy,** wchodzący w skład misyi pp. Fordham, Coolidge, Dubois wyjechali do Pragi, gdzie mają [illegible] w sprawie polsko-czeskiej.

Na frontach polskich.

Warszawa. P. A. T. Komunikat wojsk polskich z d. 13 bm. Galicya wschodnia. Grupa gen. Romera. Pod Bełzcem przeprowadzono wywiad na Oserdów, Przemysłów, Żużel, Władypol i Prusinów. Jedna z kompanii wywiadowczych zaatakowała znienacka nieprzyjaciele w Oserdowie, rozprószyła go, wzięła do niewoli jeńców i zabrała część taboru.

Grupa gen. Rozwadowskiego. Słaba działalność artyleryi i drobne utarczki na przedpolu.

Na innych frontach wschodnich sytuacya bez zmiany. Haller pułk.

NIEMCY O SUKCESACH POLSKICH.

Berlin. P. A. T. „Berliner Tageblatt“ stwierdza, że **Polacy poczynili w okolicach Bydgoszczy znaczne postępy.** Na linii kolejowej Piła—Bydgoszcz musiano skierować ruch kolejowy przez Choj-

nicę, albowiem Polacy ostrzeliwują tor kolejowy. Polacy zajęli miejscowości Łochowo na południe od Bydgoszczy i stoją na linii Jerżewo, Dąbrówka, Tannhofen, Dobrogorzyce, Gniewkowice, Tupadły, Żelechin, Waldesruh.

POLACY BUKOWIŃSCY PROSZĄ O OPIEKĘ.

Warszawa. P. A. T. Rada narodowa na Bukowinie wysłała delegacyę do Warszawy celem przedstawienia próśb i życzeń polskich urzędników na Bukowinie. Delegaci przedstawili we wszystkich ministerstwach sytuacyą, w jakiej na Bukowinie znajdują się urzędnicy Polacy. Władze przyjęły z wielką życzliwością delegacyę i w zasadzie zgodziły się wziąć pod opiekę cały wzmiankowany personal. Delegacya przywiozła memoryał w sprawie położenia 50 tysięcy zamieszkałych na Bukowinie Polaków. Memoryał ten złożyła delegacya w kancelaryi prezydenta ministrów Paderewskiego.

W sprawie waluty polskiej.

Warszawa. P. A. T. „Przegląd wieczorny" donosi: Sfery polityczne w Galicyi zaniepokojone zostały pogłoską, jakoby przy reformie waluty w Polsce, Galicya miała być pokrzywdzona. Łącznie z tem w prasie krakowskiej wystąpiono z zarzutami pod adresem ministeryum skarbu i jego szefa p. min. Englicha. Na zapytanie naszego współpracownika czy w rzeczywistości sprawa przyszłej waluty rozstrzygniętą ma być drogą rozporządzenia ministeryalnego, odpowiedział min. Englich, że sprawa takiej wagi, oczywiście tylko może przejść przez uchwałę sejmową zarzuty więc wszelkie z tego powodu wychodzą z fałszywego założenia. Co do dekretów, które przyszłą monetę polską nazwały lechami to zostały one wywołane przyczynami, czysto technicznej natury. Chodzi tutaj o przygotowanie druku biletów, które potrwać może szereg miesięcy.

KONTROLA NAD OBCYMI BANKAMI.

Warszawa. P. A. T. Ministerstwo skarbu zarządziło, aby zagraniczne instytucye kredytowe działające na terenie obu byłych okupacyj zostały poddane pod zwierzchni nadzór i kontrolę ministerstwa skarbu.

Polska a kościół katolicki.

Berlin. P. A. T. Dziennik „Svenska Dagblad" zamieszcza artykuł pod tytułem: „Czasy dni dzisiejszych". w którym pisze: Narody posłuszne Papieżowi jak Czesi, a przedewszystkiem Polacy zdobywają sobie stanowisko ważne i silne. Z rozwojem Polaków łączy się także wzrost siły i powagi Kościoła katolickiego. Księża katoliccy biorą żywy udział w narodowym ruchu Polaków. Są oni duchowymi przywódcami dla Polski a myślą i uczuciami kierują się do Rzymu. Z chwilą porażki [illegible] się jej wpływ religijny wobec czego żadna dzisiejsza organizacya nie może współzawodniczyć z Kościołem katolickim, o ile chodzi o rozwinięcie silnej propagandy. Dziennik omawia następnie sposób wyboru Papieża i conclave i kończy swoje uwagi zwrotem: Niegdyś ludzie nieszczęśliwi szukali schronienia w klasztorze. Czy Kościół katolicki, który sam jeden uniknął wstrząśnienia wojny światowej, stanie się tak silną opoką, na której znaczna część wycieńczonej ludzkości znajdzie spoczynek i ukojenie?

Niemcy nie dostaną żywności od koalicyi.

Berlin. P. A. T. Zapowiedziana dostawa żywności przez ententę dla Niemiec stała się bardzo problematyczną. Dostawa ta bowiem była uzależniona od spełnienia przez Niemcy warunków i żądań ententy w sprawie wydania okrętów handlowych. Wobec obostrzenia żądań ententy nie przyszło do porozumienia w sprawie wydania okrętów, a tem samem w sprawie dostawy żywności dla Niemiec.

ARMIA NIEMIECKA.

Weimar. P. A. T. Rada Komisarzy ludowych uchwaliła ustawę, według której armia niemiecka na stopie pokojowej liczyć będzie 250 tysięcy ludzi.

Jak Czesi „oswobodzają" Słowaków.

Budapeszt. Dn. 12 bm. P. A. T. Radiotelegram Stacyi Iskrowej w Krakowie: Ponieważ rząd czeski na memorandum robotników z Preszburga nie odpowiedział wybuchł dziś strajk w Poszoniu i w całych Górnych Węgrzech. W myśl odezwy robotników poszońskich nie opuszczała ludność Poszonia już w poniedziałek przez cały dzień mieszkań, trzymając drzwi i okna zamknięte. Wczoraj wieczorem opuściła część żołnierzy czeskich Poszoń z napełnionymi plecakami. Charakterystycznem objawem zachowania się Czechów jest następujący fakt: Gdy 4-go lutego rząd czeski wkroczył do Poszonia, przyjęli Czesi kilkaset kobiet płatnych po 300 koron, które miały następujące zadanie: miały one się stawić z zawiązanymi rękami, a w chwili wkroczenia rządu czeskiego miały te więzy odrzucić, aby w ten sposób usymbolizować, że słowacki naród jest od teraz uwolniony od Węgier(!)

Strajk górników śląskich.

Rozpoczęty przed kilku dniami strajk górników polskich we wszystkich szybach w Karwinie, Suchej Górnej i Suchej Dolnej trwa w dalszym ciągu i niema widoków zakończenia. Jak wiadomo strajk ten ma znaczenie protestu górników przeciw zagrabieniu przez Czechów kopalń polskich. Według Czechów, rzecz prosta, jest to typowy objaw polskiego bolszewizmu.

Czesi pastwią się nad jeńcami.

Inżynier M., który pracował w jednej z fabryk w Pradze, tak opowiada swoje przejścia: Aresztowano mnie w Pradze razem z moimi 30 robotnikami polskimi. Aresztował nas komisarz Kuncky w imieniu, jak oświadczył „ententy". Razem ze mną zabrano matkę moją 86-letnią staruszkę. Do Ołomuńca wieziono nas skutych 3 dni. W Ołomuńcu umieszczono nas w obozie jeńców pod silną strażą. Nie byliśmy ani godziny pewni życia, gdyż co chwila na salę wpadało żołdactwo czeskie, grożąc szubienicą. Sypialiśmy na podłodze. Jedzenie składało się wyłącznie z zupy i kartofli. Kiedy zwiedzał obóz minister Klofacz i płk. Sznejderek, skarżyliśmy się przed nimi, ale Klofacz tak nam odpowiedział: „Vam se tu spatne ne dari. Tisickrat je to horci z nasimi Cechy v tabore v Dąbiu".

Wydano w obozie — opowiada dalej p. M. — rozkaz wstawania o g. 6 rano. Gdy moja stara matka raz trochę dłużej leżała porucznik czeski Brazda kazał ją zabrać z sali, a komendant kazał wrzucić na dwa dni do piwnicy. Po odbyciu kary staruszkę przeniesiono z powrotem na salę i w kilka godzin po tem umarła. Gdym prosił o pozwolenie odprowadzenia zwłok matki na cmentarz, odpowiedziano mi: To nie potrzebne, bo i tak wszyscy tu pozdychacie".

W obozie jeńców w Ołomuńcu umarła też niejaka Paszkowska, lat 28. Była ona w poważnym stanie i wskutek pobicia przez żołnierzy czeskich zachorowała ciężko i nie podniosła się więcej. Mnie udało się zbiedz i przez Prusy dostałem się do Krakowa.

Internowania czeskie.

Według wiadomości czeskich gazet internowali Czesi na Śląsku 810 osób, w tem 45 kobiet. Liczba ta jest prawdopodobnie znacznie większa. Wszystkich internowanych stawiają Czesi, niewiadomo na podstawie jakiego prawa, pod sąd wojenny. Wypuścili dotychczas zaledwie kilkanaście osób.

KRONIKA.

Z miasta.

AKCYA POŻYCZKOWA KS. ST. ICIEKA. Dzisiaj rozpoczął ks. kapelan Iciek objazd kraju, w celu spopularyzowania pożyczki państwowej. Z ramienia utworzonego w tym celu komitetu, towarzyszą mu Dr Skulski i red. Matłosz. O godz. 12 w południe przemawiał ks. kapelan na zgromadzeniu publicznem w Wieliczce i uzyskał poważny sukces. Dotychczas dała Wieliczka około 1 milion koron udziału. Ruch ten wzmaga się z każdym dniem. Incydent ze strony socyalistycznej na wiecu pozostał bez echa.

Z Wieliczki wyjechał ks. Iciek do Bochni i już o godz. 6 przemawiał tamże w sali Rady powiat. Wyjaśnień fachowych udzielił Dr Skulski. Na sali podpisano 60 tysięcy koron. Akcya zapowiada się dobrze.

Dziś 14 b. m. stanie ks. Iciek w Tarnowie, a po zgromadzeniu wróci do Krakowa, gdzie przemawiać będzie o godz. 6 w szkole na Krowodrzy, a o 8-ej w „Sokole".

DRUGI TRANSPORT MĄKI Z POZNANIA. Biuro prasowe K. Rz. podaje: Po uskutecznieniu rozdziału pierwszego transportu mąki z Poznania w dniu wczorajszym Wydział aprowizacyjny ustalił następujący rozdział transportu drugiego, który oczekiwany jest w Krakowie w sobotę 15 b. m., najpóźniej zaś w niedzielę dnia 16 b. m.

Transport rzeczony obejmować będzie 49 wagonów, z czego otrzymają: 1) Kraków 12 wagonów; 2) grupa żywnościowa dyr. kol. 10 wagonów (dla zachodniej Galicyi); 3) kopalnie Zagłębia Krak. 12 wagonów; 4) komenda naftowa Krosno 5 wagonów; 5) starostwo Biała 4 wagony; 6) starostwo Chrzanów 2 wagony; 7) elektrownia i gazownia Kraków 1 wagon; 8) gmina Zakopane 1 wagon; 9) starostwo Nowy Targ 1 wagon; 10 starostwo Limanowa 1 wagon.

Dalsze transporty, które obejmować będą mąkę i cukier, są już stopniowo uruchomione.

NIEDOLA URZĘDNIKÓW I SŁUŻBY POCZT. przechodzi wszelkie granice. Jeszcze za czasów austryackich, dzięki systemowi oszczędnościowemu, jaki uprawiali dyrektorowie poczt, aby z krzywdą ciała urzędniczego zdobyć zdawkowe uznanie władz wiedeńskich — urzędnicy i służba pocztowa należeli do kategoryi najbardziej wyzyskiwanej w galicyjskiej biurokracyi. Austrya runęła, awansami nagrodzono wyznawców systemu oszczędnościowego, a nędza pocztowców potęguje się z dniem każdym, bo zamiast pomocy, nie wypłaca się im nawet przyznanych przez austryackie władze dodatków kwartalnych. Wszelkie starania nie odnoszą skutku, urzędnik i listonosz przymierają z głodu, nie mogąc utrzymać rodzin, zazwyczaj licznych, z marnych pensyj i opłacać paskarzom rosnących ciągle lichwiarskich cen.

Wyczerpują się, jak słyszymy źródła cierpliwości, rozpacz dyktuje akt samoobrony, doprowadza do smutnej bardzo konieczności, t. j. wymuszenia poprawy egzystencyi przez strajk. Spodziewać się należy, że władze nie dopuszczą do tej ostateczności, która całemu naszemu społeczeństwu wielkie szkody wyrządzić może, zaś dla tworzącego się państwa nastręcza trudności, których uniknąć należy, spełniając słuszne postulaty pocztowców. U steru stoi znakomita siła zawodowa, jaką jest p. minister Linde, który zna dokładnie niedolę, w jakiej żyli funkcyonaryusze pocztowi, zna też oszczędnościowy system zaustryaczonych swych dawnych kolegów, będący powodem tej nędzy. Spodziewać się należy, że p. minister Linde będzie rzecznikiem poprawy bytu swych podwładnych i zażegna na czas grożący strajk pocztowy.

SKARGI NA ELEKTROWNIĘ. Nie milkną skargi na despotyczne rządy dyktatorów z elektrowni. Pomimo złożonych kaucyj, każde najmniejsze spóźnienie wywołuje zamknięcie elektromierza, nagłe pozbawienie konsumentów światła, kary wymierzane za ponowne otwarcie i gonitwy, na jakie narażeni są delikwenci, z potulnością znosić zmuszeni wyroki matadorów z elektrowni. Podobna gospodarka możliwa jest tylko w Krakowie, gdzie wyzyskiwany do ostateczności konsument prądu, zdany jest na samowolę elektrycznych dyktatorów.

ZAWIESZENIE PISMA. „Nowy Głos", pismo tygodniowe, polityczno-społeczne, którego pierwszy numer ukazał się wczoraj w Krakowie, został przez prokuratoryę państwa zawieszony za wrogie stanowisko wobec państwa polskiego.

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO komunikują: Dzisiaj po raz 14 „Wachlarz lady Windermere" z p. Solską i z p. A. Zielińską, odtwarzającą po raz pierwszy rolę Lady. W sobotę po raz 4 „Artykuł 264", który powtórzony będzie także w przyszłym tygodniu we wtorek 18 i we czwartek 20 b. m. W niedzielę popoł. po raz 11 „Urwis" B. Katerwy; wieczorem „Ich czworo" G. Zapolskiej.

Repertuar przyszłego tygodnia obejmuje dwa razy „Czaple pióro": w poniedziałek 17 i w piątek 21 b. m. i „Heddę Gabler" we środę 19 b. m. W sobotę 22 po raz pierwszy interesująca nowość Jacinta Benavente p. t. „Krąg interesów".

KOLEJARZE A POŻYCZKA WOJENNA. Pracownicy derekcyjni kolei państw. w Krakowie subskrybowali i prawie w zupełności zaraz wypłacili w ciągu lutego b. r. 180.000 koron na pożyczkę wojenną. Subskrypcye w dyrekcyi w obrębie odnośnych oddziałów odbywają się jeszcze dalej. Akcya subskrypcyjna na przestrzeni jest również w toku.

POLSKA POŻYCZKA PAŃSTW. A SZKOŁY. Komitet, utworzony z inicyatywy Tow. pedagogicznego dla propagandy pol. pożyczki wśród młodzieży szkolnej, zaprasza na nadzwyczajne zgromadzenie, które odbędzie się dnia 15 b. m. w sobotę o godz. 5 w sali Tow. roln., Bank krajowy II p., plac Szczepański. Rodzice młodzieży i goście mile widziani.

RAUT NA OBROŃCÓW LWOWA w salach Kasyna wojskowego. Zainteresowanie sobotnim rautem potęguje się z dnia na dzień. Niezwykle bogaty program z udziałem pp. Ireny Solskiej-Grosserowej, Heleny Zbojńskiej-Ruszkowskiej, Dianiego, Bończy, prof. Lipskiego, Rasińskiego, Munza, Urbanowicza, chóru Tow. operowego pod dyrekcyą dyr. Müllera, zelektryzował naszą publiczność. Pokup na bilety jest olbrzymi, zwracamy jednakże uwagę, że dla uniknięcia natłoku ilość miejsc będzie ograniczona. Inicyatorka rautu, p. Bohuss-Hellerowa i panie komitetowe postarały się o znakomity bufet. Jedną z największych atrakcyj będzie licytacya obrazów naszych najsławniejszych artystów-malarzy, którzy tak hojną daninę złożyli na cel dobroczynny. Na raut obowiązuje strój wizytowy.

Bilety w cenie 20 K (dla pp. oficerów 10 K), jak również bilety familijne w cenie 50 K, można nabywać w sklepie p. Rudnickiego (Rynek A-B), a w sobotę od godz. 7 wieczorem przy wejściu na salę.

WARSZAWA—PARYŻ. Pierwszy pociąg pospieszny Warszawa—Paryż przejechał wczoraj wieczorem przez Pruchnę i Trzebinię.

PRAKTYKI SŁUŻBY HOTELOWEJ. W hotelach krakowskich zakradł się od pewnego czasu zwyczaj, że służba hotelowa wymusza od przyjezdnych znaczne nieraz kwoty za wynajęcie pokoju. I tak aresztowano w jednym z hoteli przy ul. Basztowej dwóch portyerów za takie nadużycia. Okazało się, że portyerzy ci nietylko pobierali od podróżnych znaczne kwoty, dochodzące do 100 koron za wynajęcie pokoju, lecz po dwu do trzech dniach poczęli gości zmuszać do opuszczenia hotelu lub do dalszego opłacania się.

TAJEMNICE TRAFIK KRAKOWSKICH. Jest rzeczą powszechnie wiadomą, że sprzedaż materyałów tytoniowych przez nasze trafiki, wiele pozostawia do życzenia. Przydział tytoniu, papierosów i cygar nie dostaje się w całości do rąk konsumentów po normalnych cenach — natomiast kelnerzy w restauracyach mają zawsze cygara, których w trafikach nigdy „niema" do odsprzedania gościom n. b. po paskarskich cenach. Między innymi dochodzą nas skargi, że trafika Tillesa przy ul. Lubicz l. 5 nie sprzedaje od dwóch miesięcy wyrobów tytoniowych, gdyż rzekomo przez tak długi czas nie otrzymała żadnego przydziału. Należałoby, aby władze skarbowe wglądnęły w tę sprawę.

PRZECIW WYWOZOWI MIĘSA. Wydział aprowizacyjny K. Rz., objąwszy od Wydziału rolnictwa w dniu 5 b. m. sprawy obrotu bydłem, nierogacizną i mięsem, ogłasza, że aż do dalszego zarządzenia przewóz bydła z powiatu do powiatu, a nierogacizny i mięsa do pogranicznych powiatów, wymienionych w rozp. P. K. L. z 2 grudnia 1918, wymaga zezwoleń przewozowych, wystawianych przez starostwa, skąd się towar wywozi. Zarządzenie to ma na celu zatamowanie spekulacyjnego wywozu z kraju mięsa poza granice kraju. W toku są wszechstronne badania przy współudziale reprezentantów konsumentów i producentów, celem ostatecznego uregulowania kwestyi mięsnej.

OBŁAWA. Onegdaj odbyła się na zarządzenie dyr. policyi obława, podczas której aresztowano kilkadziesiąt osób, podejrzanych o kradzieże i włamania. Niektórym odebrano dużo rzeczy skradzionych, które będą do odebrania w biurach policyjnych przy ul. Kanoniczej dziś o godz. 4 popoł.

Z KRONIKI POLICYJNEJ. Onegdaj wieczorem zatrzymał żołnierz policyjny Wosiński dwóch mężczyzn i kobietę u wylotu ul. Długiej, niosących duży kosz i tobół z rzeczami. Podczas legitymowania zbiegli. W. dał za nimi trzy strzały, które jednak chybiły. Udało mu się przytrzymać tylko Maryannę Majewską, która twierdziła, że rzeczy te przywiozła z Tarnowa. Okazało się jednak, że zawartość tobołu: bielizna, materye, garderoba i futra, wartości około 20.000 kor., pochodzą z kradzieży u inż. Miarczyńskiego, zamieszkałego przy ul. Długiej. — Aresztowano wspólnika, skazanego sądem doraźnym Giętka, Jana Pilcha, lat 29, który wraz z nim dopuścił się zbrodni rabunku. Pilcha oddano sądowi doraźnemu. — Przytrzymano 17-letniego Abrahama Kriegera, kiedy wiózł w dorożce dwa duże pakunki z wyściółkami na pasek.

Z Polski i ze świata.

PODLASIE DLA LWOWA. Z męczeńskiej ziemi siedleckiej, z gminy Łuków, przyjechali do Lwowa trzej delegaci włościańscy z pomocą czynną, na jaką ich stać było i ze słowami otuchy: „Trzymajcie się bracia tylko jeszcze krótki czas. Organizujemy się, garniemy się pod chorągwie polskie. Jak mur staniemy przy was, my twardy lud Podlasia". Przywieźli oni wagon żywności: chleb, żyto, owies i kaszę, oraz bieliznę, zebrane w gminie w drodze dobrowolnych darów. Prócz tego gmina ta zakupiła za 4000 marek konie dla formowanego w Łukowie szwadronu ułanów. Oficerowie etapu najserdeczniej przyjęli miłych gości, postarali się dla nich o lożę w teatrze, umieścili ich w gospodzie dla legionistów, oraz uprosili ks. arcybiskupa o przyjęcie ich na audyencyi.

GEN. BARTHELEMY NA JASNEJ GÓRZE. O pobycie gen. Barthelemy w Częstochowie donoszą: Generał Barthelemy udał się w towarzystwie gen. Leśniowskiego i otoczenia na Jasną Górę, gdzie zwiedził skarbiec i obraz cudowny. Gościa powitał przeor, który wzniósł okrzyk na cześć Francyi. W odpowiedzi na to generał Barthelemy ucałował przeora, zapewniając, że w najbliższej przyszłości odwiedzi klasztor z rodziną. Nastąpiła scena, która wielce wzruszyła obecnych. Gen. Barthelemy, zwracając się do przeora, złożył na jego ręce pewną kwotę, przeznaczając ją na Mszę świętą za dusze poległych obrońców Lwowa. W odpowiedzi na szlachetny gest francuski, gen. Leśniowski przeznaczył pewną sumę, prosząc o modły za dusze tych, którzy polegli na froncie zachodnim za sprawę wolności świata.

O WYCOFANIE KOBIET ZE SŁUŻBY FRONTOWEJ. Onegdaj we Lwowie, odbył się w sali ratuszowej, wiec kobiet, na którym rozważano sprawę służby frontowej kobiet w armii. Po przemówieniach pań: Czapelskiej, Aleksandrowiczowej i Dra Ogórek-Pankowej, uchwalono szereg rezolucyj, między innymi żądającą regularnego poboru rekruta na obszarze wszystkich ziem polskich; uznania mężczyzn za naturalnych obrońców ojczyzny na liniach bojowych i wycofania kobiet z frontu, w szczególności zniesienia żeńskich formacyj szturmowych, a zużytkowania wykwalifikowanych już wojskowo sił kobiecych w formacyach poza frontowych, jakoto w służbie wartowniczej przy różnych objektach wojskowych, w służbie kuryerskiej, etapach, biurach wojskowych. Dalej domagano się zniesienia dla tych formacyj kobiecych stałego pobytu w koszarach i zaprowadzenia typu zwoływania tych kobiet-żołnierzy na wzór legii obywatelskiej. Wreszcie wiec uchwalił przesłać prezydentowi Paderewskiemu hołd kobiet polskich i wyrazić gorącą podziękę i cześć kobietom polskim, które samorzutnie w krwawych dniach listopadowych chwyciły za broń, aby obok pierwszej nielicznej garstki mężczyzn i chłopców bronić ukochanego polskiego grodu i wschodnich kresów.

ROZKŁAD W ARMII UKRAIŃSKIEJ W GALICYI. „Dziennik Ludowy", organ polskiej partyi socyalistycznej we Lwowie, donosi: Jak chodzą słuchy, armia ukraińska w Galicyi ulega wewnętrznemu rozkładowi. Ze Stanisławowa i Sambora przedostają się wieści o buntach wśród tamtejszych załóg ukraińskich. Zbuntowani żołnierze, utworzywszy Rady żołnierskie, pozabijali podobno część znienawidzonych oficerów narodowości obcej. — Również w armii, operującej koło Lwowa, istnieją oznaki groźnego wybuchu oporu przeciw dalszej wojnie. Żołnierze sejmikują. Niektórzy pozostawiwszy broń, karabiny maszynowe i t. d., odchodzą z pozycyi. To jedna wersya. Druga natomiast głosi, że znaczna część sił ukraińskich z pod Lwowa udała się do Rudnik celem stłumienia rokoszu wśród miejscowej załogi. Sprawdzić ich niepodobna. Są one jednak bardzo prawdopodobne.

OKRADZENIE HR. TARNOWSKIEGO. „Kuryer Poranny" donosi: W pociągu Lublin—Kraków skradziono Adamowi hr. Tarnowskiemu dwa weksle na łączną sumę 346.000 koron, podpisane przez Adama hr. Tarnowskiego i żonę jego, Maryę.

BUNTY CHŁOPÓW W PIOTRKOWSKIEM. Wychodzący w Piotrkowie „Dziennik Narodowy" donosi: W wielu gminach i wsiach powiatu Piotrkowskiego chłopi odmówili posłuszeństwa policyi państwowej, a w niektórych nawet czynnie przeciw niej wystąpili. Powodem kolizyj i zatargów z policyą są rozmaite rozporządzenia komisarza ludowego, dotyczące m. p. zakazu tajnego pędzenia wódki, dowolnego trzebienia lasów rządowych i t. p. Czuwanie nad wykonaniem tych rozporządzeń powierzone jest policyi powiatowej, która, wobec nastroju wśród włościan, ma ciężkie do spełnienia zadanie. Chłopi bowiem, którzy za czasów okupacyi i naogół bez zbytniego oporu spełniali polecenia obcej żandarmeryi, obecnie odmawiają posłuchu policyi polskiej, odgrażają się posterunkom, a nawet czynnie przeciw nim występują. Wobec tych faktów władze zmuszone są wysyłać ekspedycye karne przeciw opornym. W sobotę 9 b. m. przyprowadzono z Ręczna pod eskortą zbrojną, kilkunastu chłopów, którzy ukryli się w lasach, gdzie ich przytrzymano.

MIŁY ZIĘĆ. Dzienniki warszawskie donoszą: Niejaki Kazimierz Staniszewski, pałając nienawiścią do teściów, postanowił ich zgładzić ze świata. Udał się więc do domu, w którym mieszkali przy ul. Rybaki i z korytarza począł strzelać przez drzwi zamknięte do ich mieszkania. Jedna z kul przebiła drzwi i ciężko zraniła teściową. Odwieziono ją do szpitala, a Staniszewskiego aresztowano. Powodem nienawiści Staniszewskiego do teściów było ujmowanie się ich za córką, nieszczęśliwą w pożyciu małżeńskiem.

Zawiadomienia i komunikaty.

WYBORY DO SEJMU były ważnym obowiązkiem obywatelskim, niemniej ważną jest jednak troska o los naszych inwalidów. Każdy, kto chodzi do kina Opieki, przyczynia się do ulżenia ich ciężkiemu losowi, gdyż cały dochód tego kina idzie na inwalidów wojennych.

PREMIE ZA ODDAWANIE BRONI. Z oddziału informacyjnego okręgu generalnego w Krakowie komunikują nam: Ażeby zachęcić ludność już obecnie do dobrowolnego zwrotu broni i amunicyi, zanim wyjdzie rozporządzenie o przymusowem i bezpłatnem oddawaniu, dowództwo okr. wojsk. w Krakowie, zaś dowództwa powiatowe wypłacać będą premie: za karabin państw zaborczych z bagnetem w dobrym stanie do 40 mk. (60 K), zaś za uszkodzony lub bez bagnetu, w stosunku do zmniejszonej wartości i to: za bagnet z pochwą do 5 mk. (7.50 K), za zamek do 10 mk. (15 K), za skrzynkę z 1000 ładunków amunicyi płacić się będzie do 50 mk. (75 K). Rzeczy te oddawać trzeba w Krakowie do Dow. okr. wojsk., plac Magdaleny 2, I piętro, drzwi Nr 38, zaś po powiatach do posterunków żandarmeryi. Tym sposobem uchroni się ludność w przyszłości od rewizyi i kar, jakieby właściciela ukrytej broni i amunicyi spotkać musiały za nieoddanie ich.

Z AKADEMII UMIEJĘTNOŚCI. Posiedzenie wydziału matematyczno-przyrodniczego odbędzie się w poniedziałek dnia 17 b. m. o godz. 5 popoł. Na porządku dziennym prace z zakresu matematyki, chemii i fizyologii pp. W. Sierpińskiego, A. Korczyńskiego, M. Głębockiej, T. Kuczyńskiego, W. Koskowskiego, W. Jakowickiego.

ODCZYT KS. HORTYŃSKIEGO Przypominamy, że drugi odczyt ks. Hortyńskiego T. J. p. t. „Ewolucya materyi nieorganicznej" z cyklu odczytów filozofii przyrody, odbędzie się dzisiaj 14 b. m. w sali zakładu mineralogicznego, Gołębia 11, o godzinie 6 wieczorem (sala ogrzana).

STOSUNKI GOSPODARCZE W POLSCE. Na temat powyższy w Czytelni Polsk. Związku niewiast katolickich w sobotę 15 b. m. o godz. 5 popoł. odbędzie się pogadanka doc. Dr Edwarda Taylora.

LISTY DO JEŃCÓW I INTERNOWANYCH. Otrzymujemy następujące pismo: Do podpisanego, jako przewodniczącego Sekcyi korespondencyjnej Komitetu opieki nad ofiarami wojny kresowej, przesyła bardzo wiele osób do internowanych, zakładników i jeńców wojennych, znajdujących się w rękach Ukraińców, depesze, listy, posyłki pieniężne i t. d., z prośbą o doręczenie ich adresatom. Poczta doręcza odnośne listy i t. d. do moich rąk, a gdy jestem nieobecny, czeka z doręczeniem aż do mego powrotu. Pragnąc uniknąć tej zwłoki, upraszam wszystkich interesowanych, aby całą korespondencyę, przeznaczoną dla jeńców wojennych, internowanych zakładników w rękach ukraińskich, przesyłali wprost pod adresem Komitetu opieki dla ofiar wojny kresowej, Kraków, Basztowa, Starostwo, drzwi nr 22, a ten z całą chęcią zapośredniczy w tej korespondencyi.

Zygmunt Lisiewicz.

STOWARZYSZENIE KATOLICKIE KASA POGRZEBOWA subskrybowała na I 5-proc. polską pożyczkę państwową K 1000.

Repertuar teatru miej. im. J. Słowackiego.

Piątek: „Wachlarz lady Windermere" O. Wilde'a.
Sobota: „Artykuł 264" K. Zalewskiego.
Niedziela: Popoł. „Urwis" B. Katerwy; wieczorem „Ich czworo" G. Zapolskiej.

Repertuar miejskiego teatru powszechnego.

Piątek: „Dzwony z Corneville".
Sobota: Popoł. „Laleczka z saskiej porcelany"; wieczorem „Dzwony z Corneville".
Niedziela: Popoł. „Królowa przedmieścia"; wieczorem „Pani X..."

Teatr miejski im. Juliusza Słowackiego.

„Artykuł 264", komedya w 5 aktach Kazimierza Zalewskiego.

Wymarła już lub wymiera stara gwardya dramato-pisarstwa polskiego, odszedł i Kazimierz Zalewski, przeżywszy swoją sławę teatralną o jakich dwadzieścia lat. Należał tylko do XIX stulecia duchem i treścią, stylem i formą swoich dzieł scenicznych. Wiek XX respektował jego dawniejsze zasługi, od czasu do czasu przypominał sobie, że polski Sardou żyje, więc mu to życie starał się uprzyjemnić wznowieniem tej lub owej jego komedyi, ale nie otwierał mu już więcej kredytu wpływów moralnych i artystycznych na młodsze pokolenie. W latach wojennych teatr krakowski spłacił dług wobec płodnego komedyo-pisarza wznowieniem komedyi „Górą nasi" w r. 1915 i „Przed ślubem" w r. 1916. „Artykuł 264", który jest pośmiertnem hommagium dla twórczości Zalewskiego ze strony sceny naszej, nie dorównuje pod żadnym względem tamtym dwom komedyom. Niema w nim faktycznie żadnej wyraźnej akcyi, niema zajmujących postaci. Rysunek tych kilku typów, które są tu przedmiotami satyry Zalewskiego, ten rejent-pieniacz, hałaśliwa bigotka z zapadłej prowincyi Kokszowa i stołeczna emancypantka, jest bardzo niedbały, przypomina chyba ilustracye Kostrzewskiego w „Muszce". Niewyraźnie zaś wypadł proces psychiczny w duszy pani Joanny, wsparty na zupełnie powierzchownych środkach. Gdyby nie kilka jaskrawych scen komicznych, „Artykuł 264" byłby trudną do wysłuchania rzeczą.

W pospiechu przygotowana komedya przedstawiła ledwie szkic tego, co z niej po aktorsku dałoby się osiągnąć. Śmiało i pewnie postawiona rola rejenta Turczy przysporzyła panu Feldmanowi pełnego sukcesu; nie minął w roli tej bez efektu żaden motyw komiczny w słowie, czy w mimice. Pani Modzelewska sekundowała dzielnie w roli pani Kokszowej, którą wzbogaciła zastęp kilku swoich dobrze ujętych postaci, z jakiemi w czasach ostatnich miała sposobność nas zapoznać. Pani Irena Solska-Grosserowa, nie mając szczerego pola do popisu w roli Joanny, prowadziła dyalogi z wykwintną lekkością. P. Staszewski nie podołał roli Skalskiego ani w tekście, ani w postawieniu postaci. Obiecujący artysta, korzystnie przedstawiający się w innych rolach, musi pracować nad sobą z wysiłkiem, ażeby technika aktorska odpowiedziała szczęśliwym warunkom.

Zdz. Jach.

NADESŁANE.